

Krok 9. Nie wszystko, czego nauczono cię w szkole, jest dobre

Mistrzowskie wykonanie czegoś, czego w ogóle nie trzeba wykonać, jest ni mniej, ni więcej, tylko marnotrawstwem czasu.

Brian Tracy

Przenieśmy się znów w przeszłość. Nie mamy wehikułu czasu, jednak co chwila musimy odbywać te podróże, to jest konieczne. Cofnijmy się do czasów przedszkolnych i wczesnoszkolnych. Jeżeli jesteś kobietą, to pewnie w jakimś stopniu uczyniono z ciebie „księżniczkę”, jeśli jesteś mężczyzną — zapewne w jakimś stopniu ukształtowano cię na „rycerza”. I trafiasz do przedszkola, gdzie chłopcy w twoim wieku są takimi samymi „rycerzami” jak ty, a dziewczynki to małe „księżniczki”. Jest to dla ciebie duży szok, byłeś synusiem lub córunią mamuni i tatusia, a tu widzisz tylu podobnych do siebie. Wzorzec jest wzmacniany przez zajęcia, zabawy i prowadzących. Myślisz sobie: „Muszę być wspaniałym rycerzem, najlepszym”, „Muszę być najpiękniejszą księżniczką”. Zaczynasz rywalizować z innymi. Zaczyna się wyścig, który będzie trwał do końca twojego życia, no chyba że się przebudzisz. Raczej nie zadajesz pytań, bo to, co widzisz, przekonuje cię, że tak musi być, dziewczynki bawią się lalkami, chłopcy robotami, żołnierzami itd. I raczej ignorują się nawzajem. Chłopcy rywalizują ze sobą i zaczynają grać w nie swoją grę. Nikt ich nie pyta: „Jak się czujesz? Co byś chciał robić?”. Zadania dla „rycerzy” już są przydzielone. Jak to mówią, służba nie družba. Sytuacja dziewczynek nie wygląda wcale lepiej. Ona musi ładnie wyglądać, mieć ładnie uczesane włosy, dobrze się zachowywać. Do końca życia będzie miała na tym punkcie fioła, no chyba że się przebudzi. I nawet jak dziewczynka chciałaby pobawić się w chłopięce gry, powiedzą jej, że to nie dla niej, że pobrudzi sobie sukienkę lub popsuje fryzurę, jakby to był koniec świata. I później zła fryzura, zły strój będą dla niej końcem świata, no ale przecież ona będzie realizowała tylko program społeczny, tak ją uczą.

W tym okresie nie ma też możliwości, by dziecko nauczyło się słuchać swego wewnętrznego głosu, poznawało świat i eksperymentowało. Czas ma zorganizowany jak w wojsku, nawet musi spać w określonych porach — również wtedy, gdy nie będzie mu się chciało. Ktoś zdecydował za nie, co będzie dobre, dziecko musi się tylko dostosować. Później dorosły człowiek wciąż będzie wyczekiwał na to, że ktoś mu powie, co ma robić, że zaplanuje za niego życie. Dzieje się tak dlatego, że nigdy nie poczuł, iż może robić to, co chce, i może nigdy nie poczuje. Smutne, że już tak wcześnie zostaje żołnierzem systemu.

Według mnie dziecko jak najdłużej powinno być kształtowane przez rodziców w domowym ognisku, a system przecież pozna i będzie w nim funkcjonowało do końca swych dni. Myślę więc, że nie ma gdzie się spieszyć. Rodzice powinni nauczyć dziecko dociekliwości i zadawania pytań. Pytania to klucz do wewnętrznego świata i dziecko powinno o tym wiedzieć. Pytać i poznawać świat, taka dewiza powinna towarzyszyć od początku edukacji szkolnej. Byłoby pięknie, gdyby nie tylko uczestniczyło wyścigu „kto lepszy”, ale nawiązywało prawdziwe relacje i przyjaźnie z kolegami i koleżankami. A prawdziwym darem byłoby, gdyby któryś z dorosłych pełnił rolę mentora. W takim wypadku dziecko zyskałoby prawdziwego przewodnika, który uruchomiłby w nim talenty, predyspozycje poprzez rozbudzanie ciekawości. Dziecko na pewno ruszyłoby w wewnętrzną podróż, która zakończyłaby się odkryciem tego, co najpiękniejsze. Perspektywa tego, kim jest, i tego, w jakim świecie się znajduje, dałaby mu pełny obraz. Takie dziecko dorastałoby ze świadomością programu, mogłoby żyć w systemie, realizując się jako człowiek, społeczeństwo i tak by skorzystało na jego wewnętrznym wzroście. Tutaj nasuwa mi się pytanie, dlaczego tak mało ludzi pragnie, by dziecko odnalazło swój potencjał i go zrealizowało? Jak myślisz, dlaczego tak się dzieje? Dziecko dostaje cały pakiet, wszystkie odpowiedzi w ładnym kolorowym opakowaniu. Czy napisał je prawdziwy mentor? Czy chociażby mądry człowiek?

Gdy nie zadajesz pytań, nie zastanawiasz się nad własnym życiem, idziesz w przyszłość zgodnie z tym, co powiedzieli ci o świecie inni. To jest jak samospełniająca się przepowiednia: twoje przewidywania dotyczące zachowania w przyszłości modyfikują interakcje behawioralne i uzyskujesz to, czego oczekujesz. Badania sugerują, że samospełniająca się przepowiednie mają największy wpływ na życie uczniów osiągających słabe wyniki. Gdy prowadzący zajęcia spo-

dziewa się, że będzie uczniom szło źle, to naprawdę może pójść jeszcze gorzej. A gdy oczekują poprawy, to może zmienić ich życie na lepsze. Ludzie chcą, aby ich społeczne interakcje były spokojne i przyjemne, „przetwarzają” więc świat zgodnie ze swymi przekonaniami i postawami.

Postawa decyduje o tym, jak konstruujesz rzeczywistość społeczną. Postawa może być pozytywna lub negatywna. Kiedy twoje przekonania są oparte na różnych podzbiorach informacji, mogą zmieniać się diametralnie z czasem. Dlatego wszelkie informacje powinieneś czerpać z wielu źródeł i wszystkie sprawdzać w praktyce. To sprawi, że twoja rzeczywistość będzie coraz lepsza i coraz bliższa prawdy. Jeżeli przekazano ci małą lub nieprawdziwą wiedzę, nic nie stoi na przeszkodzie, żebyś ją uzupełnił, zdobył potrzebne ci informacje i zmienił swoje życie. Nawet jeśli społeczeństwo chce, byś był jego „rycerzem”, który będzie bronił granic, poświęcał się dla niego kosztem swoich pragnień i marzeń — lub „księżniczką”, która ma istnieć dla swojego rycerza i dopingować go do jeszcze większych wyczynów — to nie musisz się na to godzić. Możesz pójść swoją drogą, nie musisz się poświęcać, nie musisz walczyć o to, by stawiano ci pomniki. Wiem, że społeczeństwo rozpamiętuje bohaterów cierpiących. Przestuduj ich biografie i zastanów się, czy byli szczęśliwi. Jeśli stwierdzisz, że tak, idź w ich ślady. Ale wiedz, że nie musisz; możesz być tym, kim chcesz, i robić to, co naprawdę będzie przynosić ci wiele przyjemności.

Są ludzie, którzy poświęcają czas i pieniądze, żeby wpływać na twoje postawy. Wielu stosuje wobec ciebie perswazję, by świadomie zmienić twoje postawy. Dlaczego to robią? Chcą, byś był ich niewolnikiem, byś robił to, co oni chcą, po prostu realizują swoje interesy twoim kosztem. Wyróżnia się centralny i peryferyjny tor perswazji. Centralny tor wchodzi w grę w takich warunkach, w których ludzie starannie analizują przekaz. Peryferyjny jest typowy dla okoliczności, w których ludzie nie analizują krytycznie przekazu, a reagują na powierzchowne sygnały. Reklamodawcy mają nadzieję, że skorzystasz z toru peryferyjnego.

Jak myślisz, gwiazdy *show biznesu* z taką chęcią reklamujące różne produkty wierzą w ich skuteczność? A może reklamują je, bo otrzymują ogromne gaże? Myślisz, że oni się o ciebie troszczą? Jeżeli tak, to dlaczego nigdy taka gwiazda nie

była w twoim mieście, by się przekonać, jakie są potrzeby mieszkańców? Dlaczego nie zaangażowała się w jakieś formy szkoleń, pracy na rzecz społeczności? Dlaczego wybrała reklamę produktu, który ma odmienić twoje życie, a nie jest to magiczna różdżka? Ludzie chcieliby, aby ich postawa była spójna, ale niestety w wielu wypadkach tak nie jest i dlatego tak łatwo innym jest kierować i manipulować całymi społecznościami. To dążenie do spójności kończy się konfliktem, który nazywa się dysonansem poznawczym. Gdy podejmujesz jakąś decyzję i działasz, a później otrzymujesz informację o tym działaniu niezgodną z twoimi przekonaniami, rodzi się konflikt. Ludzie są motywowani do redukcji przykrego stanu psychicznego. Aby lepiej się poczuć, człowiek może posunąć się nawet do kłamstwa. Będzie wmawiał sobie różne nieprawdziwe rzeczy, by nie odczuwać dyskomfortu, jednak tak naprawdę stworzy tylko iluzję, w którą sam uwierzy.

Możesz określać okoliczności, które cię spotykają, poprzez swój stan wewnętrzny (przekonania, postawy, motywy i uczucia), będziesz postrzegał, jak zachowujesz się obecnie, przypominając sobie, jak zachowywałeś w danej sytuacji w przeszłości. Nazywa się to autopercepcją. Twoje przyszłe życie jest determinowane przez przeszłość i musisz zdawać sobie sprawę, że umysł będzie szukał najlepszych i najszybszych rozwiązań dla ciebie. Jednak jeśli będzie źle zaprogramowany, to będzie działał według tego programu. Twoim zadaniem jest wprowadzić do niego najlepszy program z możliwych.

Ludzie najczęściej chcą zmieniać twoje zachowanie. Chcą doprowadzić do twojej uległości, a nawet tego żądają. Kiedy jakaś firma reklamuje się w telewizji i wydaje na to wielkie pieniądze, to nie chce tylko, abyś dobrze myślał o firmie i jej produktach, ona chce, byś był wręcz zahipnotyzowany i zaraz po obejrzeniu reklamy biegł do sklepu po jej wyroby. I tak jest ze wszystkim, lekarze chcą, byś stosował się do ich zaleceń i metod, doradcy finansowi chcą, byś powierzył im swoje pieniądze, można by wymienić w nieskończoność. I wszyscy wiedzą doskonale, co jest dobre dla ciebie, dla twojego szczęścia. Tylko nikt nawet nie zapyta, czy ty naprawdę tego potrzebujesz. Dlaczego nie zapytają? Bo odpowiedź dla nich mogłaby być straszna, mogliby usłyszeć „nie potrzebuję ciebie i twoich rad”. Ale ci ludzie robią wszystko, by nie usłyszeć takich słów, nawet jeśli wiedzą, że tak o nich myślą ich klienci. Jesteśmy bombardowani tymi przekazami codziennie, w każdej chwili, tak poprzez media jest budowana

rzeczywistość, która jest nieprawdziwa, sztuczna i w gruncie rzeczy szkodliwa. Dlaczego? Jak myślisz ilu ludzi przemawiających do ciebie codziennie z telewizora naprawdę chce ci pomóc?

Zastanówmy się teraz, jak się przed tym bronić. „A co ze mną?” – to krótkie pytanie odziera iluzję z tych wszystkich pięknych propozycji. Gdy ktoś chciał cię do czegoś przekonać, namówić na coś, co wydaje się niekorzystne, zapytaj siebie w myślach: „A co ze mną?”. Tej osoby raczej nie pytaj, bo da ci milion odpowiedzi przekonujących, jaka to dla ciebie wspaniała okazja. Tym ludziom zadaj pytanie: „Czy może mi pan to zagwarantować?”. Mimo iż jest tak „wspaniałym” doradcą, na pewno nie da ci gwarancji. Już wiesz, jakie są jego intencje? Często wydaje się, że ktoś nam coś daje i uruchamia się w nas chęć odwzajemnienia się, nie zdajemy sobie sprawy, że wiele osób stosuje normę wzajemności z premedytacją, by uzyskać od nas jakieś korzyści. Ludzie chcą, byśmy angażowali się w relację, bo wtedy łatwiej jest namówić nas, byśmy spełnili ich życzenia. Najlepiej jednak kontrolować ludzi wówczas, gdy przekonają się ich o niedostatku dóbr. To dlatego tak wielu pracuje w nielubianej pracy — są przekonani, że innej pracy nie ma. To dlatego tak wielu nic nie robi, żeby poprawić swój los, po prostu zostali przekonani, że jest tak źle, że nic się nie da zrobić. Co możesz zrobić? Staraj się przyłapywać ludzi na stosowaniu tych strategii i przeciwstawiaj się im. Ignoruj nieznaczące rzeczy, które ktoś ci ofiaruje, obserwując jednocześnie, czy czasem za tym nie stoi chęć uzyskania czegoś od ciebie. Bądź wyczulony na fałszywe przekazy i uzmysłów sobie, że nie musisz robić nic, do czego ktoś cię namawia. Zawsze daj sobie czas, by zastanowić się, przemyśleć rozwiązanie i wybrać dla siebie najlepsze z możliwych działanie. Zaznajom się z psychologią społeczną, ona może uczynić z ciebie rozważniejszego człowieka.

ĆWICZENIE 27

Ćwiczenie znów wykonywane jest w parach. Poproś znajomego, by namawiał cię do czegoś (sam wymyśl do czego), niech stosuje różne strategie, ty opieraj się i broń przez tym. Cel jest taki, żeby nie udało mu się cię przekonać. Później zamieńcie się rolami i wykonajcie ćwiczenie. Po wykonaniu całego ćwiczenia porozmawiajcie, jak się czuliście w poszczególnych rolach, co sprawiło trudność. Wnioski i przemyślenia zapisz w notatniku.

ĆWICZENIE 28

Znów ćwiczenie dwójkowe. Poproś znajomego, by mówił „nie”, ty mów „tak”, próbujcie nawzajem przekonać drugą stronę do waszego „tak” lub „nie”. Dodajcie różne zabarwienia emocjonalne, zaangażujcie emocje. Zamieńcie się słowami „nie” i „tak” i zróbcie to jeszcze raz. Porozmawiajcie, jak czuliście się podczas ćwiczenia. Przemyslenia i wnioski zapisz w notatniku.

MISJA 13

Odwiedź sklepy, w których sprzedawcy stosują najbardziej agresywne techniki. Udaż, że jesteś zainteresowany kupnem i obserwuj proces sprzedaży. Nie daj się namówić na kupno. Staraj się zauważyć perswazję, którą stosują sprzedawcy.

* * *

Ludzie mali, gdy ujrzą twój talent i kreatywność, nie tylko nie zachwycają się nim, ale wynajdą milion sposobów, by sprawić, abyś poczuł się źle, abyś przestał wierzyć w swój talent, w siebie. Jesteś wielki, twoje talenty są wielkie, nigdy nie słuchaj ludzi przepełnionych goryczą. Jeżeli rodzice mówili ci negatywne rzeczy, za pewne jesteś zaprogramowany na klęskę. Wzorce, które zostały ci przekazane, determinują wydarzenia w twoim życiu. Jeżeli rodzice nie wspierali cię w dążeniu do sukcesu i samorozwoju, jesteś jak robot, który ma pewien plan do zrealizowania. Praca, dom, rodzina, dzieci, śmierć. Duży procent społeczeństwa realizuje ten plan, jednak to wcale nie oznacza, że ci ludzie są szczęśliwi. Wykonują normy społeczne, mogą być uważani za wspaniałych obywateli, jednak to nie oznacza, że osiągnęli w życiu sukces i spełnienie osobiste. Są trybikami w wielkiej maszynie, jaką jest społeczeństwo. Największym osiągnięciem jest wybicie się z norm społecznych i kroczenie przed całym peletonem. Bycie liderem oznacza robienie rzeczy dla swojego spełnienia. Oczywiście społeczeństwo może zyskać, ale lider rozwija się, by wykorzystać swój potencjał poprzez pracę nad sobą. On nie patrzy na innych, gdyż wie, iż oni żyją według wzorców przekazanych przez innych ludzi, rodziców, nauczycieli, społeczeństwo. Jeżeli już się uczy, to od ludzi, którzy osiągnęli już to, co i on chce osiągnąć.

Ludzie nieszczęśliwi, wyszydający stanowią przeszkodę, bo nie pozwalają uwolnić się od złych hamujących rozwój wzorców. Pokonywanie przeszkód nie zawsze jest łatwe. Często dokonuje się przy dużym dyskomforcie. To normalne, jeżeli przez ileś lat coś nam zakodowywano w umyśle, pozbycie się tego musi zająć trochę czasu. Ale trzeba mieć świadomość, co zrobiło nam społeczeństwo. Pokonywanie przeszkód to uwalnianie się od blokad, z każdą chwilą robi się coraz lżej. Życie staje się lżejsze i zrozumialsze, nie katujemy się ciągłymi pytaniami „dlaczego?”. Po prostu wiemy i widzimy. Wtedy możemy wyznaczyć sobie cele i podążać ku nim.

Ja również miałem bardzo mało produktywny okres, w którym nic nie robiłem, czekałem i obserwowałem. No może nie do końca, bo wypróbowywałem skuteczność pewnych technik, które okazały się mało skuteczne. Wciąż się uczyłem i obserwowałem wszystko. Kolejne przeszkody pojawiały się na drodze, pokonywałem je. Jedne szybciej, drugie wolniej. Zaslony spadły z oczu i zobaczyłem świat taki, jaki jest naprawdę, bez narzucanych przez społeczeństwo schematów myślowych. Wreszcie poczułem się wolny. Tak, jestem wolny i mogę robić ze swoim życiem to, co mi się podoba. Przeszkody są po to, bym określił, co jest dla mnie dobre, a co nie. Uczymy się na błędach poprzez proces poznawczy. Dlatego sami wchodzimy w trudne sytuacje, by z nich nauczyć się koniecznych rzeczy. Wydaje się to głupie, że sami chcemy się sparzyć, ale niestety tak jest. Już jako dzieci wkładamy ręce w ogień, próbujemy różnych rzeczy i tak nam zostaje. Społeczeństwo nam wmawia, że tego i tamtego nie możemy. I wierzymy w to. Z ciekawego energicznego dziecka zamieniamy się w bojaźliwego i nieszczęśliwego starca. Jeżeli chcemy coś osiągnąć, musimy pobyć się tego strachu, pokonać go. Chcemy być zwycięzcami i musimy pokonać strach, uwarunkowania społeczne i sięgnąć po swoje marzenia. Strach to przeszkoda, zły wzorzec to przeszkoda. Przeszkoda, która przysłania wolność i możliwości. Gdy ją pokonamy, świat wyda się nam piękny, pełny wspaniałych możliwości. I nawet gdy jest ciężko, to jesteśmy świadomi, że to tylko jeszcze jedna przeszkoda, która czyni nas lepszymi. Droga staje się z czasem łatwiejsza i przyjemniejsza, a przeszkód pojawia się coraz mniej. A my stajemy się niezwykle silni i nikt nie jest nam w stanie wmówić żadnych głupot, widzimy wszystko, jak słaby udaje silnego, jak ludzie cierpią. Szokujemy otoczenie swoją

otwartością i energią, stajemy się przykładem. Wtedy możemy zacząć uczyć innych. Ludzie i tak tego chcą od nas. Możemy tylko poddać się swojemu powołaniu, jeśli czujemy, że jest to przewodzenie innym. I tak przez to, że my pokonaliśmy przeszkody, staliśmy się przykładem dla innych. I uczyniliśmy świat lepszym, mimo oporu tych, którzy boją się zmian. A wszystko przez to, że zaczęliśmy dbać o siebie, kochać siebie i tworzyć dla siebie lepsze życie.